

Wojciech Grzegorzewicz

"Balladyna" Juliusza Słowackiego : (dokończenie)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 13/1/4, 161-175

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH GRZEGORZEWICZ.

Balladyna

Juliusza Słowackiego.

(Dokończenie).

III.

Omówiwszy ogólne cechy ludowych utworów poetycznych, podaje potem Grimm szczegółowe. Zobaczmy, że przestrzegaliśmy również Słowacki.

Najpierw co do historyczności podań czyni Grimm następujące spostrzeżenie (str. 342): *Neigung zu historischer Anlehnung und geographischen Bestimmungen¹⁾ verrathen schon die ältesten Denkmäler. Ich verstehe unter jenen die Annäherung und Berührung der vorhandenen Sage mit der wirklichen Geschichte.²⁾ Sie ist natürlich für eine Zeit, welche zwischen Poesie und Historie nicht unterscheidet und in die Wahrheit der Überlieferung keinen Zweifel setzt. Die Sage lässt dann geschichtliche Helden in ihr Gebiet eintreten oder sie knüpft ihre Erzählung an wirkliche Begebenheiten. Uebereinstimmung der Namen kann eben so leicht Veranlassung gewesen sein, als Aenlichkeit der Ereignisse.*

¹⁾ Grimm 332: Die Siegfriedssage hat schon in der Edda, wie in den deutschen Dichtungen, ihren Sitz an dem Rhein.

²⁾ Str. 343. Was Iornandes von Ermenrich erzählt, gehört der Sage, nicht der Geschichte an... Dietrich, dessen Schicksal die Dichtung so genau mit Ermenrichs verkettet, empfing einen historischen Anhalt viel später, erst durch den ostgothischen König Theodorich den Grossen, der um mehr als hundert Jahre nach Ermenrich in der Geschichte auftritt. Die Uebereinstimmung beschränkt sich auf ein paar Namen: Dieterich, Dietmar und Amelung, die wir auf beiden Seiten finden, und es ist noch die Frage, ob nicht durch die Berührung mit der Geschichte schon diese Aenlichkeit zufällig vorhanden war.

Wobec tego pragnął Słowacki swoje opowiadanie z czasów przedhistorycznych oprzeć o jakieś tło geograficzne. Ponieważ nasze najdawniejsze dzieje rozgrywają się w okolicach Gopła lub Krakowa, przeto poeta miał do wyboru owe 2 okolice. Krakowa nie znał, a na krajobraz jeziora genewskiego, codziennie patrzył, zachwycił się jego pięknosciami i ciągle prawie o nim w listach do matki wspominał. przeto i całą akcję łatwiej mu było przenieść nad jezioro, dlatego też wybrał krajobraz goplański.

Ponieważ z tym krajobrazem związane były podania o upadku Popielów, przeto jako moment dziejowy wybrał upadek dynastii Popielów. Poeta tworząc obraz wypadków dziejowych, musiał pamiętać o tem, że one przypadają na czas, który historii od poezyi nie odłącza: trzeba więc było złączyć dzieje z jakimś mitem, „sagą”. Poeta to czyni i wiąże je z opowiadaniem *Malin*, gdyż wierzył, że ballada ta powstała pod wpływem dawnej pieśni ludowej. Taki był — jak sądzę — pierwszy pomysł Balladyny. Lecz ponieważ w rzeczywistości naprzód jest *saga*, a potem wciąga się ją w koło opowiadania dziejowego, więc i poeta przedstawił sobie, że *Maliny* były znane przed upadkiem Popielów,³⁾ a potem lud je wciągnął w zakres wypadków dziejowych z czasów ostatniego Popiela; wskutek tego w Balladynie musiały się wybitnie zaznaczyć 2 części: pierwsza o zakresie sielskim, domowym. druga⁴⁾ zaś o zakresie politycznym⁵⁾. A ponieważ, jak Grimm podaje, „ruhend und in eine feste Form gebunden dürfen wir das Epos zu keiner Zeit denken, vielmehr herrscht in ihm der Trieb zur Bewegung und Umgestaltung — ja ohne ihn würde es absterben (str. 369), przeto i ten poemat musiał ulegać zmianom. Aus der Berührung ursprünglich unabhängiger Sagen, die zufällig sein, aber auch aus einem natürlichen Trieb des Epos nach Zusammenhang hervorgehen kann, pflegt eine Anknüpfung zu erfolgen, die manchmal bloss äusserlich ist, manchmal in eine Verschmelzung übergeht, wobei die verschiedenartigen Theile so in einander wachsen, dass bis zu den ersten Grundzügen hin die Veränderung eindringt. Poeta i to uwy-

³⁾ IV. 228.

Czy prosta piosenka,

Którą wieśniacy przy grabionem sianie

Nucą na fletniach, tak ją biedną nęka

mówi jeden z panów, kiedy widzi wzburzenie a nawet obłąkanie w oczach Balladyny, która słucha piosnki Chochlika. Widać, że wtedy była ta pieśń znana.

⁴⁾ List Krasieńskiego do Słowackiego 23'2 1840: Jeżeli jest brak ścisłej, klasycznej harmonii, to że właśnie pojęcie dzieła zależy na tym braku widomej jedności, bo to są czasy mityczne.

⁵⁾ Z poprzednich wieków wciągnął ten poemat mit o koronie, i w ten sposób niejako czasy Popiela podają rękę czasom Lecha.

datnił, wciągając w zakres swego opowiadania *Lilie* Mickiewicza, jako podanie z czasów Bolesława Śmiałego. Później co innego na ten utwór wpływało. Echte Fortbildung geht niemals aus Laune und Willkür, immer aus innerer Nothwendigkeit hervor. Słowacki wiedział, że lud niektóre rysy słabo uwydatnione w pierwotnem opowiadaniu wzmacnia silniejszymi (rysami) pokrewnych treścią opowiadań.⁶⁾ A więc dumę i chęć wyniesienia się Balladyny wzmacnia rysami z *Makbeta*, kontury złej córki wypełnia rysami z *Króla Lira*, a świat fantastyczny, który zanikał w pamięci ludu, rysami ze *Snu nocy letniej*⁷⁾. W ten sposób powstała ostatnia większa przeróbka poematu. Do tego pojmowania, jak się zdaje, odnosi się zdanie Kraszińskiego w liście (20, 11 1839) do Gaszyńskiego: Mógłbyś Słowackiemu naśladowanie czasem dosłowne *Lady Makbet* i *Króla Lira* zarzucić, ale ogólne pojęcie *Balladyny* jest **zarazem** fantastycznie niepodległe i konieczno-histeryczne.

W Nibelungach spotykamy także takie opowiadania, które tylko powierzchownie się łączą z całością, o czem Grimm pisze: »Blosse Einkleidung einzelner und unabhängiger Sagen in das Gewand des Fabelkreises, dem sie ursprünglich fremd sind, sehe ich in Laurin, Siegenot, Etzels Hofhaltung und Dietrichs Drachenkämpfen. Hier liegen allerdings Volkssagen zu Grund, deren Inhalt nicht notwendig braucht verändert zu sein und die nur durch Umtausch der Namen und äusserer Verhältnisse gleichsam in eine andere Familie übergetreten sind«. I z tej uwagi skorzystał poeta, umieszczając znany mit o badaniu posłuszeństwa i ciekawości żony przez posłanie skrzyni zapiec ętowanej. Powieść ta mimo poważnej zapowiedzi nie odgrywa wybitniejszej roli i nie wywiera szczególniejszego wpływu na tok wypadków; czuć, że przeniesiona z innego koła nie miała jeszcze czasu rozrosnąć, zespolić się należycie z całością i dotrzeć do jądra opowiadania. Z wieku XIX. wciągnął jeszcze poeta podania o Świtezi, Świteziance i der wilde Jäger do owego cyklu, ale one łączą się tylko powierzchownie: zaledwie mała wzmianka jest o nich w dramacie. Wskutek takiego łączenia różnych podań i sprężyna akcji w całym poemacie nie mogła być jednolita,⁸⁾ co też uwydatnił poeta w swoim utworze.

Podanie ludowe przez przekształcenie tego rodzaju nic nie

⁶⁾ Krasziński: *O krytyce w ogólności*: „Wszystkie błędy i wady, zawarte w nierozpuszczalszej jeszcze i nierozwiniętej postaci Popiela przed 10 wiekami, a ciągiem tych wieków rozwinięte... Wyjdzie zatem na scenę pośmiertną Popiel, zarazem tak, jak był wtedy i jakim się stał później, jakim go wie poeta. Co tu mówim o Popielu, rozumie się oczywicie o całej treści tych czasów pierwiastkowych.

⁷⁾ Co do genezy *Balladyny* porówn. list Kraszińskiego do Romana Załuskiego z dnia 13 5 1840: A ta sroga *Balladyna* z czterech wierszy legendy gminnej wysnuta, Królem Lirem i *Lady Makbet* popchnięta.

⁸⁾ Mazanowski A.: *Kilka uwag o Balladynie* str. 14.

tracą na wartości. „Die Reinheit der Sage verstehe ich, pisze Grimm, keineswegs von völliger Abwesenheit eines fremden Stoffes, sondern von einer gewissen Durchsichtigkeit des Inhaltes, die nur vorhanden ist, wenn alle Theile sich vollkommen durchdringen und ein Ganzes bilden.“

Z wyżej przytoczonymi opowiadaniem postąpił poeta stosownie do poglądów Grimma tj. razem je stopił i wytworzył z nich jedność akcji, tak, że każda część znajduje swe umotywowanie w innej i bez niej istnieć nie może. Wykonawszy to, był pewny poeta, że uzyskał czyste podania w myśl wyobrażeń ludowych.

Wraz z rozwojem poematu ludowego zmienia się po części i jego treść, już to dlatego, że wsiakają tam nowe podania, już to z tego powodu, że w utwór wciskają się późniejsze pojęcia, wyobrażenia, zwyczaje, a nawet osoby i w ten sposób anachronizmy ciągle się mnożą. Słowacki tworząc *Balladynę* przedstawiał sobie, że dramat ten przechodził z ust do ust ludu począwszy od najdawniejszych czasów. Wskutek tego każdy prawie wiek wycisnął na nim swe piętno i coś dodał.

Wiek średnie wplotły w tok opowiadania wzmianki o szpitalach, torturach, zbrojach, herbach, żydach, kronikarzach, podatkach, bakałarzach; czasy późniejsze o wódce, jedwabiach; wiek 18 o tabace, Filonie; wiek 19 o braniu w rekruty, paszportach, kuryerze i balladach.

Tu należy Filona wymienić. Powstał i on również w myśl wywodów Grimma, który (na str. 349) wskazywał na to, że w podaniach ludowych zwiększa się ciągle liczba osób, a w *Nibelungach* (str. 71.) spotykamy nawet postać, która jest jaskrawym anachronizmem „Verschieden von diesen geschichtlichen, dem Geiste der Dichtung nicht unnatürlichen Anknüpfungen und Assimilationen ist die rohere, die nahe liegende Zeitrechnung grell verletzende Einführung, des erst im 10 Jahrhundert. gestorbenen Bischofs Pilgrim von Passau,⁹⁾ als eines Bruders der Königin Ute.

Wtrącenie Filona do tego poematu było należycie obmyślane. Lud do takiego podania wciąga zwykle osoby, które go żywo interesują. A jakąż figurą mogła lud bardziej obchodzić, jeżeli nie Filon, jego przedstawiciel w sielankach. Że jestto postać nienależąca do czasów przedhistorycznych, zaznaczył sam poeta w utworze. Pustelnik i Filon, postaci oddzielone od siebie 1000-cem lat, tak są sobie obce pojęciami, iż się wzajem nie rozumieją: jeden uważa drugiego za szalonego.

Filon mówi do pustelnika:

⁹⁾ O tej postaci Grimm na s. 346 pisze: Eigenmächtig und gewaltsam durchsetzt, darf sie nicht als ein wahrhafter Theil der Sage betrachtet werden. W tej uwadze jest wskazówka i co do pojmowania Filona.

Mój dobry ojcze! niechaj ci Bóg świeci,
Musisz być chory, gadasz nieprzytomnie,...
Wsadź, starcze, głowę w strumień kryształowy,
Może ochłonie...

a potem dodaje: „Pewnie oszalał stary samotnością, postem“.
Pustelnik grozi Filonowi:

Skoro na tron wrócę,
Zamknę cię w szpital szalonych...
Wszyscy szaleńcy zlatują się do mnie

Nie tylko Pustelnik, ale i Balladyna zwie go szalonym (w czasie sądów), a i rozważny kanclerz potroszę podziela to zdanie, mówiąc: „Prawodawczą szalą nie można ważyć tego człeka mowy“.

Jestto postać dekoratywna, która wybitniejszej roli w akcji nie odgrywa, ani też na tok wypadków nie wpływa.

Jak w sielankach, tak i tutaj zadziwia znajomością mitologii i pięknym językiem, wykształconym na literaturze starożytnej.

Przepowiednie.

Do znanych środków, zapomocą których poeta Nibelungów uzyskuje jedność opowiadania, należą przepowiednie. Wspomina o tem Grimm¹⁰⁾, pisząc o Nibelungach: „Den Dichter selbst verlässt nicht das Gefühl von dieser Einheit des Ganzen, es bricht an mehr als einer Stelle durch, ja er liebt Vorausverkündigungen des nahenden oder zukünftigen Geschicks.“

W istocie bardzo często ucieka się poeta Nibelungów do tego środka

np. X. 631 bis er daheim das Kleinod ihr doch am Ende gab

Das brachte viel der Degen mit ihm selber ins Grab

XVI. 868. Da nahm er Urlaub und schied in kurzer Stund:

Sie ersach ihn leider danach nicht wieder gesund,

por. zwrotki 981, 1451, 1453, 1456, 1668 itd. Są to przepowiednie, które poeta podaje od siebie. Nadto mamy przepowiednie od Nimfy Dunaju (por. zwr. 1374 i nast.) i od Ute 1449.

Również i w *Balladynie* spotykamy przepowiednie.

W akcie II. na końcu sceny I-ej Goplana przepowiada losy Balladyny:

Bądź spokojną.

Ja nie wyjawię tajemnicy światu.

Zostawię ciebie przeznaczeniem spójną

Z ręką rycerza i ze zbrodni ręką;

A ręką zbrodni dalej zaprowadzi

¹⁰⁾ str. 64.

Usychaj wiecznie tajemnicy męką.
 Ta wierzba ciebie widziała,
 Korą wyśpiewa.
 Lękaj się kwiatu!...
 Każda lilija albo róża biała
 I na ślubie i po ślubie
 Będzie płamami szkarłatu
 Na wszystkich liściach czerwona.
 Ale natury zbrodnie pogwałcona
 Mścić się będzie.
 Ale na czole plama zostanie czerwona
 Ta plama nie zejdzie z czoła.

Również i Pustelnik przepowiada Balladynie w III. akcie przyszłe losy:

Biada! jutro rano
 Na murach zamku ujrzysz Boga palec.

a Goplana w V. akcie zapowiada, że Bogu mścicielowi trzeba wziąć grom i spuścić na ludzkie dzieła i winy, co się też sprawdziło.

Sprzeczności.

W poematach ludowych spotykamy sprzeczności. O Nibelungach mówi Grimm: „Entziehen wir die Betrachtung dem Einfluss, den die ungemene poetische Kraft des Werkes ausübt, so gelangen wir zu einer andern, fast entgegengesetzten Wahrnehmung. Wir entdecken einen bereits gestörten Organismus und eine hier und da verletzte Oberfläche. Eingeschobene Personen, zugefügte einzelne Strophen und grössere Stücke, unnöthige Wiederholungen, Unverständliches, selbst baare, durch keine Erklärung zu beseitigende Widersprüche lassen sich nachweisen... Das Gedicht ist nicht das Werk eines einzigen.¹¹⁾”

Poeta tworząc swe dzieło „tak, jakby je lud układał“, musiał i te rysy w poemacie uwydatnić.

W *Balladynie* spotykamy sprzeczności, których w żaden sposób nie można usunąć. Wiadomo, że dwie pierwsze sceny rozgrywają się na wiosnę. Goplana bowiem wyltując z Gopła, dowiaduje się od Skierki, że to pierwsza godzina wiosny. W scenie trzeciej aktu I. mimo to, że akcja również odbywa się tego samego dnia, spotykamy już lato w całej pełni. Widzimy wdowę i córki z sierpami, wracające od żniwa, róże i bławaty rozkwitłe, a maliny dojrzale.

¹¹⁾ Krasieńskiego list do Słowackiego 20 2 1840: Jeżeli jest brak ściślej klasycznej harmonii (nb. w *Balladynie*), to że właśnie pojęcie dzieła zależy na tym braku widomej jedności, bo to są czasy mityczne.

W scenie I. aktu V., gdy Goplana żegna się ze swoimi dyabełkami, Skierka pociesza ją, że jeszcze czas nato, bo „to dni wiosnowe“. A na potwierdzenie tego, że w istocie są to „dni wiosnowe“, dodaje Goplana: „dziś długim związane szykiem lecą żórawie na północ“. Wiemy, że to się dzieje wczesną wiosną. A więc kiedy słuchacz uwierzył nareszcie, że akcja odbywa się w lecie, dowiadujemy się znowu, że to wiosna.

Nieraz jakiś szczegół nie zgadza się z czasem, w którym się akcja odbywa. Np. Skierka pierwszej godziny wiosny chce:

budować pałace,
Powojami wiązać dachy
I opierać kwiatów gmachy
Na kolumnach malw i dzwonów
Laurowych.

Goplana rozkazuje: „Narwij mi róż Chochliku, poleciał mój wianek“. Skierka zrywa kwiat powoju i przykłada do ucha, by podsłuchać rozmowę Goplany z Grabcem itp.

W Balladynie znajdujemy wiersze,¹²⁾ jakby później wtrącone, które są sprzeczne z tokiem opowiadania. Tu należą wiersze z aktu I. 519—524 od słów. „Czy słyszałeś,... aż do wraźców „przez kwiat“.

Goplana woła:

Skierko, Chochliku!

(Skierka przybiega)

Czy słyszałeś Skierko,

Moją rozmowę z kochankiem, aniołem?

Skierka:

Nie karz... ciekawość... szczerą moją skrucha.

Biały powoju kwiatek uszczknąłem

I końcem różka włożywszy do ucha,

Słyszałem przez kwiat...

Goplana:

Gdzie Chochlik

Skierka:

Leniwy

Ciągnie się z wiankiem...

Mimo przyznania się Skierki, że podsłuchał całą rozmowę miłosną Goplany z Grabkiem, widzimy, że tak nie jest, gdyż jej treści nie zna. Gdy bowiem Skierka stosownie do rozkazu Goplany przybył do wdowy, aby u Kirkora wzniecić miłość do jednej z jej córek, nie wie, „do której ma nakłonić serce Kirkora,

¹²⁾ Grimm str. 64: Eingeschobene Personen, zugefügte einzelne Strophen und grössere Stücke... lassen sich nachweisen.

bo jego królowa nie powiedziała“. Gdyby był słyszał całą rozmowę, byłby dobrze wiedział, w której córce wdowy ma rozkochać Kirkora. W ten sposób jego rola jest niezrozumiała.

Sprzeczność wyżej wymienioną naumyślnie uwydatnił poeta, ale tak, że wiersze zawierające tę sprzeczność można bez szkody dla toku myśli, rymu, rytmu i ilości zgłosek opuścić, a nawet na tem zyskałby poemat. Zupełnie naturalną wydaje się rzecz, że po wołaniu: Skierko! Chochliku!, gdy jeden się zjawił, pyta Goplana o drugiego, bo ma dla obu pilne rozkazy. Cała bowiem była zajęta myślą, by odsunąć Grabca od Balladyny.

Jak z tego widzimy, wszystkie rysy poematów ludowych, do których Grimm doszedł w swoim studium, znalazły się i w Balladynie. Musimy w istocie przyznać, co Słowacki podaje, że „Balladyna ułożona tak, jakby ją gmin układał, przeciwna zupełnie prawdzie historycznej, czasem przeciwna podobieństwu do prawdy“. Poeta zdawał sobie sprawę z wielu podań i motywów, które razem złączył; zespolił to jednak wszystko w myśl tego, co Grimm o Nibelungach pisze: *In der äussern Form, in Stil, Farbe und Ton der Erzählung bemerken wir keine störenden Verschiedenheiten; derselbe Geist waltet überall.*

Poeta sądził, że anachronizmy, przeciw którym wystąpią historycy, i zdarzenia, które rozsądek potępi, nie zaszkodzą wcale poematowi, bo mimo to wiara, jaka wieje z takich utworów ludowych, narzuci się przemocą ogółowi i przeciągnie go na swoją stronę. Na podobny skutek wskazywały poematy ludowe n. p. Nibelungi.

Utwór ten nieznanego poety dopiero w połowie w. XVIII. został odkryty, a już z początkiem XIX. w. marzy wybitny krytyk A. W. Schlegel:¹³⁾ *es müsse dahin kommen, dass jeder Bürger und Bauer sein Nibelungenlied in der Ursprache lese, wie jeder Grieche seinen Homer.* Jeżeli się to udało nieznanemu poecie Nibelungów, to mógł wierzyć Słowacki, że i jemu się uda, zwłaszcza, że od autora Nibelungów nie czuł się gorszym, a posługiwał się tymi samymi, co i on środkami. Zachowując więc sposób tworzenia Nibelungów, był pewny Juliusz, że też powszechnie będzie znany i czytany, a Balladyna wbrew historykom zostanie królową polską, zwłaszcza, że w podaniach ludowych mały wyłom uczynił, przedstawiając jednodniową królowę.

W tem mniemaniu umacniał go i Grimm, który podawał, że źródła dziejowe wskazują na to, że wypadki w Nibelungach są „przeciwnie podobieństwu do prawdy“, a jednak całe średniowiecze wierzyło w jego prawdziwość.

¹³⁾ Słowa umieszczone w przedmowie Simrocka do tłumaczenia Nibelungów r. 1827, które poeta znał i czytał.

• IV.

Pomiędzy utworem Słowackiego a poematami ludowymi są i różnice. Oto lud swoje opowiadania i podania obleka zwykle w formę eposu, a Balladyna jest dramatem. Na tę zmianę, jak się zdaje, nie wpłynął Grimm, chociaż pisze:¹⁴⁾ „Zur ruhigen Entfaltung und zum gleichförmigen epischen Fortschreiten gelangt die Poesie der eddischen Lieder nicht. Wo sie etwa den Anfang dazu macht, wird sie durch die Neigung zu lebhafter, dramatischer Darstellung gestört, die überall durchbricht und diese Betrachtungsweise völlig angemessen scheint. Die schönsten Lieder gehen bald in Gespräche über oder sind ganz darin abgefasst; die einzelnen Strophen wahren nur den Zusammenhang“.

Kto inny podział tu na Słowackiego, a mianowicie Peter Erasmus Müller,¹⁵⁾ którego dzieło p. t.: *Sagenbibliothek des skandinavischen Alterthums in Auszügen* przetłumaczył na język niemiecki znany krytyk dr. Karol Lachmann w r. 1816, kierując się zdaniem, że „zu einer Zeit, in welcher der Sinn für die alte nordische Litteratur in Deutschland so sehr erwacht ist, darf wohl eine Sagenbibliothek daselbst eine günstige Aufnahme erwarten.“¹⁶⁾

P. E. Müller na str. 14 podaje: Der wichtigste Beweis, den der Vortrag für sein eigenes Alter liefern kann, besteht in einem gewissen herrschenden Tone, der sich in allen alten Sagen findet, und noch deutliche Spuren des mündlichen Vortrags, der Grundlage aller

¹⁴⁾ Str. 364.

¹⁵⁾ Skąd się bierze u publiczności pociąg do poematów historycznych z czasów bohaterskich, tłumaczy Müller na str. 5 w sposób następujący: Jede wahre, strenge und treffende Darstellung des menschlichen Lebens kann Aufmerksamkeit erregen; diese muss zunehmen, wenn das Leben reich an abwechselnden Scenen ist, wenn sich eine seltene Kraft darin ausspricht; die Schilderung zieht uns noch mehr an, wenn sie längsentschwundene Zeiten betrifft, wenn sie lebendige Scenen aus früheren Entwicklungsperioden der Menschheit uns gleichsam vor die Augen zaubert. Von jenen Perioden pflegt die, welche man gewöhnlich die heroische nennt, dem Nachdenken sowohl als der Einbildungskraft den reichsten Stoff darzubieten. Zdaje się, że pod wpływem tej lektury S. postanowił napisać Balladynę. Świadczy o tem list do matki 18,12 1834: „Ze wszystkich rzeczy, które dotychczas mózgowica moja urodziła, ta tragedia jest najlepsza, zwłaszcza, że mi stworzyła nową drogę, nowy kraj poetyczny“. A więc dramat podoba mu się dlatego, że stwarza mu nową drogę, nowy kraj.

¹⁶⁾ Na dzieło P. E. Müllera zwraca uwagę Grimm we wstępie do Heldensage (Man findet sie in P. E. Müllers vortrefflicher Sagenbibliothek schon sorgfältig gesammelt).

Sagen, an sich trägt. Man kann ihr mit Recht den naiven nennen. Dahin gehört 1) die dialogische Form. Diese giebt gerade ein recht klares Bild der Begebenheiten, die man selbst erlebt hat, und in denen der Erzähler am meisten sich selbst über dem Erzählten vergisst. Jeder gemeine Mann, der mit Feuer erzählt, wird deshalb auch seine Rede dialogisieren. Je mehr eine Sage dialogisiert ist, desto wahrscheinlicher ist sie echt; je charakteristischer der Dialog in ihr, desto unwahrscheinlicher ist es, dass sie unecht sein könnte. Pod wpływem tej — jak się zdaje — lektury obrał Słowacki formę dyalogową w swoim utworze; a, że Balladyny nie uważał za prawdziwy dramat, świadczą jego słowa w liście do matki: „Balladyna jest niby tragedya, tj. pozornie dramatem (tragedya).

I dalszych uwag Müllera trzymał się również Słowacki. Następnym warunkiem autentyczności podania, jest według Müllera: 2) Das Ungekünstelte im Plan der Erzählung. Der Leser wird nicht mitten in die Sache hineingerissen, sondern langsam zu ihr hingeführt. Rys ten spotykamy również w *Balladynie*, Następnie 3) der gänzliche Mangel an Betrachtungen. Der Sagaschreiber entwickelt nicht die Gefühle oder die Gedanken der handelnden Personen, sondern begnügt sich ihre Handlungen selbst ohne Erklärung der inneren Gründe darzustellen. Er beschreibt nicht den Schauplatz der Begebenheiten, um den Eindruck lebendig zu machen, ausser insofern die Darstellung einer einzelnen That die Bestimmung eines Ortes erforderte. Dagegen kommt oft die genaueste Beschreibung alles dessen vor, was man an den handelnden Personen sehen konnte, ihrer Bildung, Gesichtszüge, Mienen, Tracht und Waffen. Auch wird meistentheils bei ihrer ersten Erwähnung eine allgemeine Charakterschilderung der Hauptpersonen gegeben.

Wszystkie te rysy spotykamy w *Balladynie*, a potęgują one pierwiastek epiczny. Tarnowski w swej pięknej zresztą pracy o *Balladynie* wykazał, że *Balladyna* mimo formy dyalogicznej nie jest dramatem, gdyż sposób przedstawienia scen i figur jest epiczny. Krytyk ten w następujący sposób przedstawia pierwiastek epiczny w *Balladynie*: „Proces moralny, jaki się w człowieku odbywa, epika nie obchodzi, on powinien dać tylko dobrze przedstawiony i trafnie pojęty ostatni rezultat tego procesu; od tragika żąda się, aby w każdej chwili pokazał, jak to lub owo zdarzenie działa na uczucia i namiętności i wolę tego człowieka, jak ten charakter w ciągu akcji się zmienia i przerabia. To powiedziawszy łatwo nam będzie zrozumieć, że sposób przedstawiania osób w *Balladynie* zupełnie opisowy, epicki. Charaktery jednolite, skreślone najogólniejszymi rysami: kobieta zła, kobieta cicha i potulna... to się wie o każdej z tych osób od razu, od pierwszych jej słów i potem już każda taka zostaje do końca, nic do niej nie przybywa, nic się w niej nie zmienia. A jeżeli jak w *Balladynie* samej robi się zmiana, to nikt nie widzi, jak przychodzimy do gotowgo... To, co ona mówi, byłoby zupełnie wystar-

czającym w opowiadaniu, w eposie : w tragedyi nie wystarcza, a zwłaszcza dwa ostatnie akty traktowane są tak pobieżnie i szybko, że ostatnia przemiana (przemowa z tronu) nie wiedzieć, jak i skąd się bierze. Tak samo, jak z figurami ma się rzecz i ze scenami, z sytuacjami. Dyalog na to nie pomoże, opisowy pierwiastek przebija się ciągle przez te dramatyczną formę“.

Do tego, co Tarnowski napisał, trzeba by dodać jeszcze, że podobnie jak w eposie i w *Balladynie* następuje zaraz opis lub charakterystyka postaci, kiedy występuje na scenę. Np. Kirkor zbliżając się do Pustelnika, charakteryzuje go temi słowy :

Pobożny starzec — ma jednak w rozumie
Nieco szaleństwa ; ilekroć mu prawisz
O zamkach, królach, o królewskich dworach,
To jak szalony od rozumu błądzi...
Musiał od królów doznać wiele złego,
Więc teraz został przyjacielem gminu.

W rozmowie z Pustelnikiem określa siebie :

Ale ja młody, pan czterowieżowy,
Przemyślam dzisiaj, jakby się ożenić.

Filon, zjawiając się na scenie, mówi :

Filon marzył los Endymiona...
Ach tak marzyłem... Ale na tej ziemi
Niema Dyany. Samotnie uwiędnę
Jako fijołek albo kwiat jesieni.

Goplana zaś tak go charakteryzuje :

Widzę tego pasterza, co się zwie tułaczem,
Wygnanym z kraju szczęścia i po całym świecie
Szukał próżno kochanki... dziś kocha się w kwiecie,
W słońcu, gwiazdach, jutrzence.

Grabiec, ujrawszy Goplanę, opisuje ją tak :

A cóż to za panna...
Ma twarz, nogi, żołądek, lecz coś niby szklanna.
Co za dziwne stworzenie z mgły i galarety.
Ja widzę coś rybiego w tej dziwnej osobie.

A więc widzimy, że tok *Balladyny* nie jest dramatyczny, ale epiczny. Nawet zewnętrznie zaznaczył poeta, że jego sceny są to raczej pieśni dyalogowane.

Przy podziałach bowiem na sceny, trzymał się poeta tego, że kilka dyalogów po sobie następujących łączył w jedną scenę, mimo, iż się osoby zmieniały, jeżeli tylko akcja odbywała się w tem samym miejscu.

Np. I. 1. obejmuje rozmowę Pustelnika z Kirkorem, monolog Pustelnika, a wreszcie dyalog między Pustelnikiem a Filonem.

I. 2. zawiera dyalog Skierki i Chochlika, potem Goplany

i jej służby, dalej monolog Grabca i rozmowę Grabca z Goplaną, monolog Goplany, następnie dyalog Goplany ze służbą, wreszcie monolog Goplany.

I. 3. dyalog wdowy z córkami, potem Kirkora z wdową i córkami, przeplatany monologami Skierki i Kirkora, poczem idzie Kirkor do alkowy spać, następnie mamy dyalog wdowy z córkami, wreszcie monolog Aliny i śpiew Skierki.

II. 1. dyalog Grabca z Chochlikiem, Goplany ze Skierką i Chochlikiem, monolog Goplany, dyalog Goplany z Grabcem. dalej dyalog Aliny i Balladyny, zabójstwo Aliny, później są monolog Goplany i Filona, dalej dyalog Filona i Pustelnika, wreszcie rozmowa Balladyny z Goplaną i kilka wierszy monologu Goplany. I takich scen jest więcej.

Müller (*Sagenbibliothek* t. II. r. 1832) podaje, że opowiadania dawnych skaldów zbliżają się formą do ballady, a jedno podanie ciągnie się czasem przez kilka lub więcej pieśni. Tu mielibyśmy wyjaśnienie, dlaczego poeta porównywa swój utwór do ballady starej.

Zebrawszy to razem, cośmy powiedzieli o formie Balladyny, okaże się, że utwór ten mimo swej formy dyalogowej nie jest dramatem, ale raczej rapsodem wielkiej epopei z czasów przedhistorycznych Polski. To był powód, dlaczego Krasiński w liście do Załuskiego (13 5 1840) pisze, że Balladyna „jestto najśliczniejsza epopeja“, lub dlaczego we wstępie listu dedykacyjnego porównywa się Juliusz do Homera, „którego najpiękniejszy rapsod nie w sercach ludzi, ale w głębi morza utonął“ lub też dalej w tym liście pisze, że „Balladyna jest tylko epizodem wielkiego poematu w rodzaju Aryosta“.

Potem, co się powiedziało, łatwo zrozumieć, dlaczego Krasiński¹⁷⁾ o Balladynie twierdzi, że „nowy to zupełnie utwór na widnokresie polskim, a każda nowość razi, zanim da się rozpoznać“.

V.

Pomiędzy poematami ludowymi a Balladyną jest i dalsza różnica. „Óto lud wciągał do swoich opowiadań mity powszechnie znane, które „rosły wtedy jak ogromne drzewa i skały pierwotnego świata. Dziś inaczej, dziś pojedynczy człowiek, dziś sam poeta musi cały mit ukształcić, a kształć go wie o tem. Zbywać więc będzie tej krystalizacji zawsze na świętej, choć ślepej wierze w samego siebie, zwłaszcza, że z owych czasów nie zachował się żaden Homer, któryby strzegł powagi, świętości i nienaruszalności owych czasów“. Jak z tych słów Krasińskiego¹⁸⁾ wypływa, nie mógł mieć Słowacki ślepej wiary w prawdziwość tego, co przedstawiał, przeto jego Balladyna musiała

¹⁷⁾ Krasiński *O krytyce w ogólności*.

¹⁸⁾ *O krytyce w ogólności*.

wyjsć na świat „z ironicznym uśmiechem arystycznym“, który jej nadaje odmienną barwę. „Nie należy jednak wskutek tego winić poetę — jak pisze dalej Krasiński. Nie podobna odwiec rzecz o tysiąc lat i żądać od niej, by zupełnie w rodzimych barwach w pierwotnej świeży, w nietkniętem dziewictwie na jaw wystąpiła. Wszak nie winą Słowackiego, że nie żył za dni Popiela, raczej winą Popielowych czasów, że zamiast szczurów i myszy nie wydał wielkiego gęślarza, któryby wiążąc plemiona słowiańskie, jak struny w olbrzymią harfę epepei, uwiecznił był kolebkę naszą, jak Homer Grecyi kolebkę. Ot skarżmy się na nas samych lub na bogi, a nie na poetę“

Na pochwałę Słowackiego trzeba dodać, że ważną rzecz wprowadził do swego poematu, chociaż o niej niema wzmianki w przytoczonych wyżej autorach. Mianowicie postanowił uwydatnić zasadnicze rysy narodu, co poświadcza nam Krasiński słowy: Wszystkie zarody narodowego charakteru postawione, rzucone doskonale bez żadnego musu, bez intencji, bez pedanteryi, słowem poetycznie. A ten Kirkor, coby Zbawcę zbawił na Golgocie, czy to nie monada najprawdziwsza idealnie szlachcica polskiego? A ta sroga Balladyna... ta Maryna Mniszchówna, bajeczna, ta odważna, śmiała, a nade wszystko dumna, ale kiedy już królową, chcąc zostać aniołem i żałująca grzechów Laszka. Kto patrząc na Balladynę, nie przypomni sobie, jakby echem słów Żółkiewskiego o nieszczęśliwej Marynie: nade wszystko chce się babie carować. Kto w Grabcu nie pozna karczmy polskiej, żywej, chodzącej po świecie pod ludzką postacią». ¹⁹⁾

Sądzę, że udało mi się przekonywująco na analizie utworu wykazać, że poeta prawdę mówi gdy pisze do matki: ²⁰⁾ „tragedya cała... ułożona tak, jakby ją lud układał, przeciwna zupełnie prawdzie historycznej, czasem przeciwna podobieństwu do prawdy“. Pomiędzy tem wyznaniem poety do matki, a objaśnieniami, jakie podaje Krasiński ²¹⁾ do Balladyny, niema żadnej różnicy, ale owszem zupełnie odpowiadają sobie, a więc np.: „Słowacki gdy śpiewa o Popielu, choć się staje Popielem, nie może być li tylko Popielem. Dodajcie 10 wieków cywilizacji do dawnego Popiela, a z tej sumy dopiero powstanie barwa Popielowa, można w duchu Słowackiego... Wszystkie wady i błędy, zawarte w nierozpuszczonej jeszcze i nierozwiniętej postaci Popiela, przed 10 wiekami, a ciągiem tych wieków rozwinięte i dziś przeświadczony o sobie samych... Co tu mówim o Popielu, rozumie się oczywiście o całej treści tych czasów pierwiastkowych.

¹⁹⁾ Listy Krasińskiego do Słowackiego 2|3 1840 i Załuskiego 13|5 1840.

²⁰⁾ 18|12 1834.

²¹⁾ *O krytyce w ogólności.*

„Płuc²²⁾ już dobrze nadtracił i zółci mi przybyło, od kiedy im tłumaczę Balladynę, a oni nie rozumieją; nie widzą, że nawet pod historycznym względem ten czas winien być tak pojęty, bo był w rzeczywistości takim chaosem, takim socyalnym grochem z kapustą, chrześcijaństwa niedowarzonego jeszcze i pogaństwa usuwającego się z powierzchni“ albo „w Nibelungach²³⁾ rzecz się stała bez wiedzy o sobie samej, u Juliusza to samo z wiedzą, z pojęciem konieczności tego.“

Wszystkie te zdania obu poetów znajdują i dokładniejszy komentarz w dziele Grimma i uzasadnienie w analizie utworu.

Sądzę, że udało mi się i drugą rzecz udowodnić, a mianowicie faktyczne podobieństwo i zależność rysów ludowego tworenia w Balladynie od Nibelungów, a w wyższym jeszcze stopniu od tych uwag, które Grimm na podstawie analizy Nibelungów podaje. Z wywodami poprzednimi stanowią one poważny dowód, że poeta naprawdę znał i trzymał się Grimma.²⁴⁾ Muszę tu jeszcze zaznaczyć, że poeta tworząc Balladynę, posługiwał się tylko tylko tymi samymi środkami i rysami, jakich używał poeta Nibelungów, nie naśladował zaś specjalnie żadnej sytuacji ani osoby.

Po tem, co się powiedziało o tworzeniu *Balladyny*. łatwo można zrozumieć słowa Juliusza, określające rodzaj tego dramatu: „Nie mogę ci tu dać dokładnego wyobrażenia rodzaju dramatyczności. Jeżeli ma ona rodzinne podobieństwo, z którą sztuką znajomą, to chyba z *Królem Learem Szekspira*“.

Wiadomo, że wpływ Króla Lira odbił się na Balladynie, ale nie był on zbyt silny. Przemowniejszy był wpływ Makbeta i Snu nocy letniej. Dlaczegoż poeta nie porównywa Balladyny do nich? Nie szło zatem poecie o to, jaki wpływ wywarła ta sztuka na jego utwór, lecz o rodzaj dramatyczności. Byłoby to dać przybliżone pojęcie rodzaju dramatyczności, jakiego użył w swej tragedyi, zestawia ją z *Królem Lirem*, zdaje się dlatego, że w Balladynie co do faktów przedstawionych i osób zajął podobne stanowisko, jak i Szekspir w *Królu Lirze*, (Die Gestalten, die er auftreten liess, bis auf einige Namen, Geschöpfe seiner Einbildungskraft waren... und absichtliche, poetische Ausbildung des historischen Factums), a oba dramaty miały być mimo to historyczne.

²²⁾ List Krasieńskiego do Słowackiego 26|2 1840.

²³⁾ List Krasieńskiego do Garczyńskiego 20|11 1839.

²⁴⁾ Łatwą do zrozumienia jest rzecz, dlaczego Słowacki odwoływał się na przykłady z Nibelungów, a nie na zdanie Grimma, kiedy wobec Krasieńskiego omawiał rysy ludowych poematów, jakich użył w *Balladynie*.

VI.

W ten sposób pragnął Słowacki zastąpić niejako pracę ludu i odtworzyć w dyalogowych pieśniach czasy bajeczne Polski. W tym celu zaznajomił się z istotnymi rysami takich poematów i pomimo tylu i tak ciężkich warunków stworzył poemat tak jednolity, tak poetycznie piękny, a co dziwniejsza, tak lekki i eteryczny, że Krasieński pełen zachwytu pisze: Jestto najpiękniejszy *Mid summer night's dream*, najśliczniejsza epopeja, ale nie home-ryczna, jak *Pan Tadeusz*, tylko aryostowska, sama z siebie żartująca, kapryśna, swawolna, a zawsze i ciągle przeciągająca, wijąca się w górę, jak *Goplana*, by się roztopić i zniknąć, aż ci, co patrzyli, a teraz już nie widzą nic, tęsknić muszą na zawsze'.²⁵⁾ Poemat ten wywierał i wywiera tak silny wpływ i tętni taką siłą poezji, że urokowi jego ulegali wszyscy, że pomimo ciężkich zarzutów, jakie niejednen z krytyków stawiał, zaliczano go zawsze do najpiękniejszych utworów Słowackiego.

Tłumacz.

²⁵⁾ List do Załuskiego 13⁵ 1840.